

Problem irański przyczyną zaostrzenia napięć na Kaukazie Południowym

Krzysztof Strachota

W ostatnich tygodniach na Kaukazie Południowym doszło do serii incydentów świadczących o tym, że region staje się przedpołem narastającego konfliktu wokół Iranu. Teheran oskarżył Azerbejdżan o udzielenie pomocy izraelskiemu Mossadowi w zabójstwie naukowca zaangażowanego w irański program nuklearny (11 stycznia), z kolei Azerbejdżan miał udaremnić zamachy organizowane przez Hezbollah na ambasadora Izraela, rabina i dyrektora szkoły żydowskiej w Baku (19 stycznia), w Tbilisi zaś udaremniono przypisywany Irańczykom zamach na pracownika ambasady Izraela (13 lutego). W Azerbejdżanie trwają także aresztowania domniemanej irańskiej siatki dywersyjnej (m.in. 20 osób zatrzymano 16 lutego w podbakijskim miasteczku Nardaran; 20 lutego zatrzymano irańskiego dziennikarza). W wymiarze politycznym szczególnie ostry konflikt narasta na linii Baku–Teheran, czego wyrazem są m.in. wypowiedzi i działania rządów.

Komentarz

- Główną przyczyną obecnych napięć jest wzrastająca presja głównie ze strony Izraela i USA na Iran – łącznie z groźbą interwencji zbrojnej – w związku z rozwojem wojskowego programu nuklearnego przez Teheran. Iran oskarża Azerbejdżan o wspieranie działań antyirańskich, co wpisuje się w napięte od ponad 20 lat stosunki między oboma państwami (m.in. Azerbejdżan podsyca nacjonalizm i separatyzm azerski w Iranie, Iran wspiera radykałów muzułmańskich i karabaskich Ormian przeciwko Baku). W nieco mniejszym stopniu problem ten dotyczy też Gruzji: co prawda stosunki dwustronne z Iranem są poprawne, jednak orientacja na Waszyngton oraz współpraca z Izraelem ma dla Tbilisi znaczenie strategiczne. Ze względu na sytuację geopolityczną, a także wymierne interesy gospodarcze, w regionie jedynie Armenia ma jednoznacznie pozytywne relacje z Iranem.
- W związku z narastającym napięciem wokół Iranu należy liczyć się z groźbą kolejnych incydentów i wzajemnych oskarżeń (zwłaszcza na linii Baku–Teheran); mało prawdopodobna wydaje się ich radykalna eskalacja, o ile nie dojdzie do ataku na Iran. Gdyby jednak miało dojść do interwencji w Iranie, Kaukaz stawałby się potencjalnym zapleczem konfliktu (życzliwa neutralność Azerbejdżanu wobec ataków, niewykluczone – motywowane interesami strategicznymi – wsparcie logistyczne ze strony Gruzji).

- Kryzys wokół Iranu (w tym domniemana aktywizacja USA i Izraela w regionie) jest kolejnym, obok m.in. nierozwiązanych konfliktów w Górskim Karabachu i rosyjsko-gruzińskiego, elementem zaostrzającym sytuację na Kaukazie Południowym. Aktywizuje on zarówno Turcję (konsekwentne zacieśnianie współpracy głównie z Azerbejdżanem), jak też Rosję. Rosja m.in. zapowiedziała wzmocnienie współpracy w sferze bezpieczeństwa z Armenią, w tym na rzecz ochrony granicy armeńsko-irańskiej (12 lutego br.), a także oświadczyła, iż w przypadku zaostrzenia kryzysu irańskiego postawi w stan gotowości bojowej własne siły na Kaukazie Południowym. Zapowiedzi takie mają zwiększać rolę Rosji w debacie na temat Iranu, a przede wszystkim chronić i umacniać pozycję Rosji na Kaukazie Południowym.